Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 200 | Sosnowiec, czwartek 1 sierpnia 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 6, telefon 4-97, telefon redakcji 5-98, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77
ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Zyto tanieje!
Już kosztuje 25 zł. za 100 kg.

WARSZAWA, 31.7. Sfery rolnicze żywo komentują obecną sytuację na rynku zbożowym.

Że sytuacja ta nie jest dla rolnictwa świetna, świadczy fakt, iż cena nowego żyta wynosi 25.50 -- 25.75 za kwintal franko wagon Warszawa, podczas, gdy w roku zeszłym o tej samej porze cena żyta według ceduły urzędowej wynosiła 42.50 — 43.50, czyli o 100 proc. drożej.

Spadek cen żyta tłumaczy się głównie niekorzystną w tym roku konjunkturą światową na żyto i nadprodukcją zboża na całym świecie.

Wartość zbiorów tegorocznych wykażą dopiero próbne omłoty.

Cena pszenicy będzie się trzymała silnie, gdyż mamy niedobór pszenicy, zwłaszcza, że dużo pszenicy wymarzło.

Jęczmień przedstawia się nie źle natomiast owsy zapowiadają się bardzo dobrze.

Rolnicy liczą, że ceny żyta pójdą jednak w górę, a to dzięki temu, że całe poznańskie zawarło kontrakty na wywóz żyta do Niemiec.

Przed amerykańską niewolą ekonomiczną
ostrzega Mussolini.

PARYŻ, 31.7. „Journal" zamieszcza artykuł Mussoliniego pod tytułem „Protekcjonizm amerykański i położenie gospodarcze w Europie".

Mussolini pisze, że Stany Zjednoczone mają w swoich rękach 60 proc. nafty całego świata, połowę produkcji żelaza i stali, dziewięć dziesiątych produkcji samochodów, węgla i zboża.

Jaki naród — zapytuje Mussolini — potrafiłby walczyć z nimi o hegemonję na polu ekonomicznem?

Mussolini mówi następnie o amerykańskiej polityce celnej i oświadcza, że jest to wprawdzie wewnętrzna sprawa Ameryki, ale obecnie przyjęła ona już rozmiary zagadnienia międzynarodowego. Różne rządy i izby handlowe badały rozmaite sposoby przeciwdziałania celnej polityce amerykańskiej.

Jednym zatem środkiem ma być według Mussoliniego gospodarcze zjednoczenie Europy.

W końcu Mussolini doradza Europie ostateczną oszczędność, aby utrzymać niezależność ekonomiczną.

Inspektor Klott pośrednikiem w zatargu w przemyśle metalowym.

BIELSKO, 31.7. W związku z zatargiem zarobkowym w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim przyjechał wczoraj z Warszawy główny inspektor pracy, inż. Klott.

Pod przewodnictwem inż. Klotta rozpoczęły się konferencje między przedstawicielami robotników metalowych i pracodawcami, mające na celu zlikwidowanie lokautu i strajku.

Decydujące w tej sprawie posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wstrząsające wydarzenie na wiecu bezbożników
Utrata mowy w czasie propagandowego przemówienia.

MOSKWA, 31. 7. W miejscowości Sokolniki, w okolicach Moskwy odbywała się konferencja wyznawców idei Tołstoja.

Na konferencję okręgowy komitet sowieckiego związku bezbożników wydelegował młodą komunistkę, zdecydowaną propagatorkę ateizmu.

Delegatka ta zabrała głos na konferencji, ale gdy zaczęła przemawiać w skrajnie materjalistycznym duchu, stała się nagle rzecz nieoczekiwana: zatrzymała się na półsłowie i straciła mowę.

Wypadek ten wywołał w Moskwie olbrzymie wrażenie.

Komunistka — jak mówią — pochodziła z dobrej, wierzącej rodziny i dopiero niedawno stanęła w szeregach ateistów.

Widocznie wspomnienie o utraconej wierze obudziło się w jej duszy podczas przemówienia i wywołało wstrząs nerwowy, który spowodował utratę mowy.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) W tych dniach odbędzie się konferencja między mar. Piłsudskim i ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

Tematem obrad będzie sprawa udziału Polski w międzynarodowej konferencji w Hadze.

PRZED SESJĄ LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 31.7. (wł.) Ponieważ na najbliższej sesji ligi narodów rozpatrywane będą sprawy, szczególniejszej wagi dla Polski, skład delegacji polskiej na tę sesję zostanie zwiększony.

Delegacja polska wyjedzie do Genewy 20 sierpnia.

Antysowieckie demonstracje w Chinach.

RYGA, 31.7. Jak donosi z Moskwy w całych Chinach odbywają się demonstracje antysowieckie.

Podczas wielkiej demonstracji w Szanghaju przedstawiciel Komintangu, który rządzi obecnie w Chinach oświadczył na wiecu, że imperjalizm sowiecki zagraża samodzielności Chin i że Sowiety swem postępowaniem naruszyły pakt Kelloga wobec czego Chiny powinny być gotowe do odparcia zakusów sowieckich.

W Kantonie demonstrujący studenci chińscy nieśli olbrzymi transparent z napisem „Nie dopuścimy do najazdu bandytów sowieckich na Chiny".

Prasa sowiecka pisze, że zatarg sowiecko-chiński potrwa czas dłuższy.

Potworek, bez ust, oczu i nosa urodził się w Radomskiem.

ŁODZ, 31. 7. Mieszkanka wsi Ciężkowice pod Radomskiem Marja Wojdanowa, młoda mężatka, urodziła w niedzielę trojaczki.

Dwie dziewczynki są normalne i zdrowe, trzeci noworodek jest potworkiem bez ust, oczu, nosa oraz pozbawiony jest palców u nóg.

Wieść o urodzeniu się potworka obleciała lotem błyskawicy całą okolicę.

Zabobonne chłopki ze strachu omijają zdaleka dom matki i uważają potworka za zapowiedź nieszczęścia.

Noworodkiem zainteresowały się sfery lekarskie.

Zwiększenie szybkości pociągów

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) Ministerjum komunikacji przygotowuje projekt, w sprawie zwiększenia szybkości pociągów expresowych. W tym celu tory zostaną wzmocnione.

Nowa szybkość pociągów wyniesie 70 klm. na godzinę.

Dwa kościoły i 200 domów spłonęło.

SMOKOWIEC, 31.7. W południe, gdy mieszkańcy wsi Słowinki Wyżnej i Niżnej, znajdowali się przy robotach w polu, wybuchł w Niżnej Słowince pożar, wzniecony przez bawiące się dzieci.

Wskutek silnego wiatru w jednej chwili cały rząd domów stanął w płomieniach.

Gdy wieśniacy przebiegli z pól, oddalonych około 5 kilometrów, o ratunku nie mogło być już mowy.

Płomienie objęły tymczasem stojące naprzeciw rzędy domów i przerzuciły się na Słowinkę Wyżną.

Sześć oddziałów straży ogniowych przybyło z sąsiednich gmin na pomoc, jednak nie zdołano uratować wsi od zagłady.

Z 212 domów pastwą płomieni padło 200.

Szkody wynoszą kilka miljonów koron czeskich.

Spłonął kościół katolicki i dach kościoła grecko-katolickiego.

Dzwony stopiły się.

Defraudant popełnił samobójstwo.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) W warszawskiej grodzkiej izbie skarbowej popełnił dziś samobójstwo, Stefan Popławski, wyższy urzędnik tej izby. Przyczyną samobójstwa jest defraudacja, jakiej dopuścił się Popławski. Sumy zdefraudowanej narazie nie można było ustalić.

Polska na konferencji międzynarodowej.

W kołach politycznych słychać, iż Polska otrzyma zaproszenie kolektywne państw, które brały udział w obradach rzeczoznawców reparacyjnych, do udziału w konferencji międzynarodowej, która zebrać się ma w Hadze już 6 sierpnia.

Skład osobowy delegacji polskiej zdecydowany będzie zaraz po powrocie ministra Zaleskiego, który przybył do Warszawy pociągiem paryskim wczoraj po południu.

W ciągu najbliższych dwu dni minister Zaleski odbędzie z miarodajnemi czynnikami w kraju decydujące narady, po których już w sobotę, a najpóźniej w niedzielę 4 b. m. będzie musiał nastąpić wyjazd delegacji polskiej do Hagi.

Ze względu na specjalny charakter obrad konferencji haskiej w skład delegacji polskiej wejdą zapewne oprócz rzeczoznawców z M. S. Z. również rzeczoznawcy z ministerjum skarbu i z kół finansowych

Katowice — znakomitą stacją radjową europejską.

Jak wiadomo, stacja katowicka należy do jednej z najlepszych europejskich stacyj nadawczych i audycje tej stacji odbierane są doskonale nietylko w całej Europie, ale nawet w Ameryce, Afryce i Australji.

Ilość radjosłuchaczy zagranicznych, słuchających stale audycji stacji katowickiej określić można śmiało na kilka tysięcy osób.

O znakomitym odbiorze stacji katowickiej świadczy wynik ankiety przeprowadzonej przez francuskie pismo radjowe „L'Antenne". Z ankiety tej wynika, że między stacjami europejskiemi, pracującemi najlepiej znajdują się na jednem z pierwszych miejsc Katowice.

Jest to niewątpliwie duży sukces polskiej stacji zwłaszcza, że stacja prowadzi piękną robotę propagandową na terenie międzynarodowym, dzięki radjowym skrzynkom pocztowym, wygłaszanym w językach obcych.

Włoskie krążowniki w porcie gdyńskim.

GDYNIA, 31.7. Dwa włoskie krążowniki „La Piza" i „Ferrucio" z uczniami morskiej szkoły w Livorno przybiły do portu.

Po przybyciu do Gdyni dowódca eskadry włoskiej, wiceadmirał Rotta złożył wizytę dowódcy polskiej floty wojennej komandorowi Unrugowi, przedstawicielowi ministra spraw wojskowych gen. Burhard - Bukackiemu, staroście grodzkiemu Staniszewskiemu i prezydentowi miasta Bilkowi.

Po południu komandor Unrug rewizytował dowódcę eskadry włoskiej na jednym z krążowników, przyczem z obu okrętów włoskich oddano salwy armatnie. Następnie złożył wizytę gen. Burhard - Bukacki, starosta grodzki Staniszewski i prezydent miasta Bilk.

Wieczorem dowódca wojennej floty polskiej wydał obiad galowy na cześć gości włoskich.

Nieznany los wycieczki na Bałtyku.

GDYNIA, 31.7. W ubiegłą niedzielę wybrały się panie Ligaczówna i Malikówna oraz panowie Jabłoński, Orłowski i Pawłowski, przebywający na wywczasach w Małym Kacku na przejażdżkę łodzią po morzu.

Od tej chwili wszelki słuch o nich zaginął. Ponieważ zachodzi obawa, że ulegli oni nieszczęśliwemu wypadkowi, starosta morski zarządził patrolowanie wybrzeży motorową łodzią policyjną.

Dotychczas na ślad zaginionych nie natrafiono.

„NA STRAŻY POKOJU" I PROPAGANDA WOJNY.

Janusowe oblicze rosyjskiego bolszewizmu ukazało się obecnie w całej okazałości. Gdyby propaganda na rzecz manifestacyj przeciwwojennych, wyznaczonych na dzień 1 sierpnia b. r. odbywała się w warunkach normalnych, znaleźćby się mogły jednostki, które dawałyby wiarę pokojowym ideałom czerwonej Moskwy. Ale w chwili obecnej, dzięki istnieniu ostrego konfliktu z Chinami, dwulicowość polityki sowieckiej uwypukla się tak silnie, że najprzychylniej nawet wobec bolszewizmu usposobione elementy nie mogą nie zauważyć tego fałszu, który cechuje pacyfistów z pod znaku młota i sierpa.

W tej samej chwili, kiedy Moskwa oburza się z powodu zajęcia kolei wschodnio - chińskiej przez chińczyków, — w tej samej chwili, kiedy Europa i Ameryka zajęte są zagadnieniem pokojowego zlikwidowania zatargu między Moskwą a Nankinem, — w tej samej chwili przywódcy partji komunistycznej i faktyczni kierownicy polityki sowieckiej opracowują plany.. wywołania nieporządków i rozruchów we wszystkich państwach europejskich.

W tych właśnie dniach opublikowane zostały w Moskwie hasła, pod jakiemi odbyć się mają obchody „międzynarodowego dnia przeciwwojennego". Hasła te opracowane zostały przez komitet wykonawczy ogólnozwiązkowej partji komunistycznej, który de facto jest rządem rosyjskim. Z charakteru tych haseł wynika ponad wszelką wątpliwość, że „pacyfiści" moskiewscy pod płaszczykiem manifestacji pokojowej przygotowują w poszczególnych państwach Europy imprezy, które z łatwością mogą się zakończyć przelewem krwi.

A więc, naprzykład, jedno z takich „pokojowych" haseł zupełnie niedwuznacznie gloryfikuje obrońców barykad ulicznych w Berlinie (w maju r. b.), a żołnierze i marynarze poszczególnych państw wzywani są do wystąpienia przeciwko ojczyźnie, do zdrady „w imię sowietów".

Jeszcze bardziej szczerze brzmią uchwały centralnego komitetu wykonawczego III międzynarodówki, które zapadły na tajnej konferencji organizatorów obchodu 1 sierpnia. W uchwałach tych wskazuje się na to, że wszystkie sekcje kominternu powinny podjąć środki w kierunku umożliwienia „bojowej rewji rewolucyjnych sił proletarjackich" w dniu 1 sierpnia. Dalej uchwała kominternu podkreśla, że próby demonstracji powinny być podejmowane we wszystkich państwach wbrew wydanym przez „rządy burżuazyjne" zakazom. Dalej zaleca komintern, by w demonstracjach brali udział żołnierze, marynarze i... dzieci!!!!

Demonstracje pierwszosierpniowe mają niby na celu walkę z wojną, a tymczasem z Moskwy wychodzi propaganda na rzecz wojny domowej w Europie zachodniej. Niezmiernie charakterystyczny dla rządu sowieckiego jest fakt, że w chwili, gdy Ameryka podejmuje kroki w kierunku doprowadzenia do załagodzenia zatargu rosyjsko - chińskiego na podstawie paktu Kelloga, centralny komitet wykonawczy rosyjskiej partji komunistycznej, rządzący de facto Rosją dzisiejszą, oświadcza za pośrednictwem swych organów prasowych, że „słowami o pokoju, ględzeniem o rozbrojeniu i przy pomocy obłudnego paktu Kelloga burżuazja i socjal - demokraci pragną przygłuszyć hałas rosnących zbrojeń".

W ten sposób jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska: z jednej strony Rosja z gestem najszczerszego pacyfisty przystępuje do paktu Kelloga, a z drugiej — nie waha się oświadczyć, że „paktowi Kelloga i burżuazyjnym pacyfistom" rząd sowiecki nie wierzy.

W miarę zbliżania się 1 sierpnia naprężenie w Rosji sowieckiej zbliża się do punktu kulminacyjnego. W tych dniach moskiewska „Prawda" przyniosła niezmiernie charakterystyczny dla chwili obecnej artykuł p. t. „1 sierpnia się zbliża" W artykule tym podkreśla urzędówka sowiecka, że „rządy burżuazyjne" wydają rozmaite zarządzenia celem niedopuszczenia do obchodu „międzynarodowego dnia przeciwwojennego", wobec czego i organizacje komunistyczne wszystkich państw powinny wytężyć swe siły, by obchodowi „1 sierpnia" zapewnić wszędzie jaknajwspanialszy przebieg. A dalej to samo pismo stwierdza, że obchód pierwszosierpniowy winien być nietylko protestem przeciwko wojnie, lecz zarazem stać się powinien „ bojową rewją sił proletarjackich„, na całym świecie.

Powyższe wywody oficjalnego organu rządu sowieckiego najlepiej oświetlają plany komunistyczne w związku z zapowiedzianym przez bolszewików obchodem „czerwonego dnia" w poszczególnych państwach Europy zachodniej.

(Ceps.).

Polski instytut badań naukowych w służbie techniki kryminologicznej.

Dziwy nauki, zastosowanej do wykrywania zbrodni. — Waga, odważająca delikatny włosek. — Cudowna lampa kwarcowa.

Warszawa, w lipcu.

Instytut badań naukowych, który niedawno rozpoczął swoją działalność w gmachu medyc. sądowej przy ul. Oczki 1, jest właśnie tą placówką, gdzie nauka ścisła rozwiązuje zagadnienia praktyczne gdzie najnowsze zdobycze wiedzy przystosowuje się do badań kryminalno-sądowych.

Instytut ten powstał z inicjatywy sędziego Skorzyńskiego, jego zaś kierownikiem jest młody uczony p. Konstanty Narkiewicz, asystent zakładu fizyki doświadczalnej uniw. warszawskiego.

Instytut stosuje najnowsze metody zarówno w dziedzinie chemji, jak i fizyki.

Jak bardzo doniosłe i ważne są tego rodzaju badania, mówią o tem najlepiej same przyrządy, które zwłaszcza na laiku wywołują wrażenie czarodziejskie.

Oto np. waga analityczna, na której można ważyć setne miligrama.

Połóżmy na niej malutki włos, a ważka wychyli się gwałtownie, jakby pod naciskiem wielkiego ciężaru.

Dalej precyzyjny mikroskop i francuski aparat fotograficzny, który przy świetle lampy kwarcowej dokonywa zdjęć tak wiernych, że odbitka,która stąd wychodzi, niczem się od oryginału nie różni.

Przy badaniu drobinek i ciał zarówno stałych, jak i ciekłych, gdzie analiza chemiczna jest niemożliwa, nauka posługuje się spektografem uniwersalnym, który może wykrywać jakieś ledwie istniejące pyłki, wahające się nieraz w miljonowych częściach miligrama.

Najbardziej jednak interesujący i najwszechstronniej pracujący aparat to zwykła lampa kwarcowa, w której za pomocą specjalnych filtrów wydziela się promienie ultrafioletowe. Te promienie są dla oka ludzkiego niewidoczne, ale posiadają one tę cudowną właściwość, że każde ciało, poddane ich działaniu, wydziela z siebie swoiste światło. Nauka nazywa to zjawisko fluorescencja.

I co najważniejsza, każdy skład chemiczny świeci inaczej. Wkładamy np. do otworu lampy rękę i widzimy, że powleka się ona mistycznem fjoletowem światłem, a jednocześnie paznokcie płoną zupełnie odmiennie. Dzięki tej cudownej właściwości czarodziejska lampa rozwiązuje z największą łatwością najtrudniejsze kryminalne zagadnienia Ona ustala, że brylanty są fałszywe, wykazuje rodzaj krwi, różnice pisma, ołówków, atramentu i wszelkich materjałów itd.

W połączeniu w poprzednio wymienionemi przyrządami ta lampa rozwiązuje zagadnienia jeszcze bardziej skomplikowane, które dotychczas dla kryminalistyki zupełnie były niedostępne.

W ten sposób w walce z przestępczością przybyła broń potężna, broń nauki ścisłej.

W najbliższym czasie w instytucie badań naukowo-sądowych zacznie pracować cały szereg młodych uczonych, którzy prawdopodobnie przystosują jeszcze niejedną nową metodę wiedzy do badań nowoczesnej kryminalistyki.

Hołd brat. pomoc. stud. uniw. Jagiell. dla prez. Rzplitej.

Dom akademicki na „Oleandrach" pierwszym trwałym pomnikiem prezydenta Ignacego Mościckiego w Krakowie.

Dnia 28 ub. m. przyjęta została o godz. 12-tej w południe w sali „Pod Ptakami" na Wawelu przez prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w otoczeniu p. min. rolnictwa Niezabytowskiego, woj. krakowskiego p. dra Kwaśniewskiego, gen dyw. Wróblewskiego d-cy O. K. V., pułk. Głogowskiego, mjr. Jurgielewicza, rtm. Calewskiego i świty — delegacja bratniej pomocy stud. U. J. w składzie: kurator prof. dr. K. Rouppert, prezes St. Smolec, członkowie władz bratniej pomocy: pp. J. Żurek, Wł. Deńca, T. Iskrzycki i Z. Mikulski, oraz inż. W. Krzyżanowski, twórca planów i kierownik budowy domu akademickiego na „Oleandrach".

Delegacja przedstawiona przez p. prof. Roupperta złożyła w imieniu młodzieży akademickiej przez usta prezesa Smolca w podniosłem przemówieniu wyrazy hołdu i czci dla włodarza Rzeczypospolitej, oraz prosiła, aby pan prezydent raczył zezwolić na nazwanie domu akademickiego, którego mury zaczęto wznosić na pamiętnych historycznym czynem legjonowym — Oleandrach, w dowód miłości, jaką młodzież akademicka Krakowa żywi dla osoby pana prezydenta — Jego imieniem.

Nazwanie domu akademickiego imieniem pana prezydenta, będzie tem milsze jego osobie, że kamień węgielny pod fundamenty kładł w roku 1921 — wielki budowniczy Polski Odrodzonej — pierwszy marszałek polski — Józef Piłsudski.

Pan prezydent w serdecznem przemówieniu raczył przychylić się do prośby delegacji i wyraził swe zadowolenie, że akademicka młodzież krakowska potrafi realnie pracować, — że ideałami młodzieży akademickiej jeszcze teraz żyje i jej potrzeby doskonale rozumie.

Z kolei inż. Krzyżanowski po krótkiem przemówieniu wręczył panu prezydentowi szkice planów domu jego imienia.

Delegacja wręczyła panu prezydentowi album z fotografjami z poświęcenia I pawilonu, w bieżącym roku otworzonej kolonji wypoczynkowej bratniej pomocy w Pławnej, księgę jubileuszową i ostatnie sprawozdanie władz B. P., a jego otoczeniu księgi pamiątkowe bratniej pomocy.

Na zakończenie audjencji pan prezydent i obecni umieścili swe podpisy w księdze pamiątkowej B. P., oraz w dowód specjalnej przychylności dla młodzieży akademickiej pan prezydent raczył odfotografować się wraz z woj. drem Kwaśniewskim w otoczeniu delegacji w komnatach zamkowych.

Prawo pierwszej nocy.

Charakterystyczna sprawiedliwość niem. sądów.

Oddawna pochowane prawo zwyczajowe „pierwszej nocy", które należało do średniowiecznego przywileju feodalnych władców w każdem nowozawieranem małżeństwie poddanych, prawo ponurej władzy nad życiem i śmiercią stało się oto zupełnie nieoczekiwanie przedmiotem rozpraw sądowych w Niemczech.

Rewolucja niemiecka, pozbawiła jak wiadomo, majątków liczących panujących królów i książąt Rzeszy, poczem pomiędzy rządami republikańskimi poszczególnych krajów a zdetronizowanymi książętami rozpoczęły się długotrwałe pertraktacje o wynagrodzenie za skonfiskowane dobra. W większości wypadków układy kończyły się dobrowolnemi umowami, z niektórymi wszak że, bardziej opornymi książętami, sprawy zostały przekazane sądom.

Od dziesięciu niemal lat ciągnie się oto sprawa rządu pruskiego z księciem von Preusen o sumę odszkodowań za skonfiskowane dobra która zresztą nie jest zbyt wielka, gdyż książę von Preusen był „podupadłym" i zubożałym potomkiem ongi możnego księstwa pruskiego z bocznej linji Hohenzollerów.

W skardze sądowej wystąpił wszakże książę nie tylko o odszkodowanie za odebrane mu włości, ale również i za... odebrane mu prawa, a zwłaszcza za przysługujące mu od czasów średniowiecznych „prawo pierwszej nocy"...

W dwóch instancjach książę przegrał sprawę, ale najwyższy sąd Rzeszy nieoczekiwanie stanął po stronie księcia i przyznał mu prawo poszukiwania odszkodowań za utracone przywileje, chociaż z nich nie korzystał książe od kilku wieków. Czyli, za rezygnację z „prawa pierwszej nocy" należałoby się księciu pewne pieniężne odszkodowanie

Decyzja sądu Rzeszy wywołała w prasie niemieckiej głośne oburzenie.

Okazuje się więc, że sądy republikańskie w Niemczech uznają prawo mocność zamierzchłego przywileju, nawet tak poniżającego godność ludzką, jak owe prawo „pierwszej nocy".

Charakterystyczną „sprawiedliwość" sądów niemieckich wykorzystał niezwłocznie jeden z mniejszych książąt badeńskich, również pozbawiony swych majątków i — wniósł do sądu w Wiesbadenie powództwo, domagając się już wyraźnie odszkodowania za... utracone „prawo pierwszej nocy".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 1 Czwartek	Dziś: Piotra Ap. Jutro: N. M. P. Aniel. Wschód słońca 3.55 Zachód „ 19.31

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 1 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.,hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiadomości z P. W. K.
13.00. Kom. meteor.; kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. L. O. P. P.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Jak podróżował Mickiewicz".
17.50. Ostatnie nowiny Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Koncert solistów.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „W stulecie zgonu Lamarcka".
20.30. Muzyka skandynawska.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z dan. „Oaza".

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śląskiego.
16.20. Nadprogram.
16.30. „Audycja dla młodzieży.
17.20. Skrzynka pocztowa.
17.50. Transm. z Pozn. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Skrzynka pocztowa.
19.45. Kom. czytelni ludowych.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt z działu sportowego.
20.30. Transm. koncertu wieczornego z Krak.
22.00. Kom. meteor. z Warsz.
22.45. Koncert.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »GODZINA ZMYSŁÓW«.

Obrazek z Pekinu.



Ulice, wiodące do dzielnic europejskich zaopatrzone są w bramy żelazne, które w wypadkach rozruchów żołnierze pełniący straż zamykają przed nieproszonymi intruzami.

Wspaniały sukces pracy komitetu niesienia pomocy

głodującym na Wileńszczyźnie.

Dzięki niezmordowanej i bezinteresownej pracy komitetu niesienia pomocy, głodującym na wileńszczyźnie, na którego czele stał wiceprezydent miasta p. Potocki, dzięki godnej ze wszech miar uznania pomocy i ofiarności mieszkańców m. Kielc, szlachetna praca komitetu święci obecnie wspaniały sukces wyrażony w nieprzypuszczalnej wprost sumie 5333 zł. 90 gr. czystego dochodu z urządzonych imprez na rzecz głodujących.

Jeśli weźmiemy pod uwagę inne, dużo większe od Kielc miasta i porównamy dochody z urządzonych tam imprez z dochodem kieleckim, tu okaże się bardzo duża różnica, chociaż w miastach tych zawiązywały się komitety powiatowe, gdzie do akcji niesienia pomocy, wciągnięte były całe powiaty.

Tymczasem komitet kielecki był czysto miejski i osiągnięty dochód wpłynął tylko z miasta. Okolice Kielc, w akcji niesienia pomocy, nie brały absolut nie udziału.

Dochód z list rozesłanych po wszystkich instytucjach fabrykach i urzędach wynosi — 1451 zł. 75 gr., dochód z bloczków rozesłanych po cukierniach, restauracjach i kinach — 455 zł. 50 gr., dochód z zabawy w parku — 1413 zł., 78 gr. Loterja fantowa przyniosła — 1612 zł. 96 gr. Zabawa w teatrze polskim dała — 339 zł. 66 gr., dobrowolne ofiary — 56 zł. 25 gr.

Cyrk Staniewskich ofiarował 10 procent z pierwszego w Kielcach przedstawienia — 104 zł.

Wszystkie rachunki są już ukończone.

W najbliższych dniach, wyłoniona z komitetu komisja rewizyjna sprawdzi rachunki, następnie odbędzie się likwidacyjne posiedzenie komitetu.

Należy zaznaczyć tutaj wytężoną i bezinteresowną pracę niektórych jednostek jak: dowódcy 4 p. p. leg. ppłk. Jaździńskiego, kierownika wydziału opieki społecznej p. Mani, dyrektora kina „Czwartak" chorążego Apla, oraz prezesa współdzielczego koła oświatowego p. Krawczyka.

Ogólna.

(o) Urzędowe blankiety wekslowe. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie urzędowych blankietów wekslowych. Rozporządzenie to przewiduje za blankiety wekslowe do sumy 50 zł. opłatę 20 gr., od 50 — 100 zł. 30 gr., a od 100 — 200 zł. 60 gr., od 200 — 300 zł. 90 gr., od 300 — 400 zł. 1.20 zł., od 400 — 500 zł. 150 zł., od 500 — 600 zł. 1.80 zł., od 600 — 700 zł. 2.10 zł., od 700— 800 zł. 2.40 zł., od 800 — 900 zł. 2.70 zł., od 800 do 1.000 zł. 3 zł., od 1.000 — 2.000 zł. 6 zł., od każdego następnego tysiąca 3 zł. W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera opis blankietów stemplowych, wielkość ich, kolor i t. p.

(o) Tylko w Wilnie i Brześciu nad Bugiem są wolne miejsca w szkołach państwowy h. Ministerjum spraw wewnętrznych wj okólniku do wojewodów zwróci o uwagę, że w myśl zarządzenia min. oświaty funkcjonarjusze państwowi zwolnieni zostali na rok szkolny 1929-30 od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych we wszystkich okręgach szkolnych, z. wyjątkiem m. Wilna i Brześcia nad Bugiem.

Dla funkcjonarjuszów państwowych ma to duże znaczenie ze względu na zwrot opłat szkolnych

Z Kielc.

(k) Do Warszawy. Wiceprezydent p. Potocki wyjechał do Warszawy do ministerjum skarbu w sprawie wstrzymanych przez urząd skarbowy (za podatki, od patentów) wpływów magistrackich, które zostały zakwestjonowane przez ministerjum skarbu z powodu niewpłacania przez miasto zaległych od kilku miesięcy rat ulenowskich.

(k) Z „tygodnia dziecka". Onegdaj o godz. 7 wieczorem w lokalu inspektoratu szkolnego odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjno propagandowej komitetu „tygodnia dziecka".

Przewodniczył prezes sekcji prof. Kamiński.

Po krótkiej dyskusji postanowiono zwrócić się za pośrednictwem trzech biskupów w województwie kieleckiem: kieleckiego, sandomierskiego i częstochowskiego do najszerszych warstw społeczeństwa o poparciu akcji „tygodnia dziecka".

W tym też celu, do wspomnianych ks. ks. biskupów zredagowano odpowiednie podania, które zostaną w najbliższych dniach wysłane.

Postanowiono również zwrócić się do kuratorjum szkolnego o jaknajszersze poparcie.

(k) Ile miasto daje na zapomogi dla ubogich. Wydział opieki społecznej przy magistracie ma ostatnio zarejestrowanych 596 ubogich. Ludzie ci. to przeważnie kalecy, starcy, niezdolni do żadnej pracy. Z funduszów miasta ubo dzy dostają miesięczne zapomogi. Staw ki zapomogowe wahają się od 7 zł. do 35 zł.

Magistrat z powodu braku gotówki, zalegi z wypłatą zapomóg od 4 miesięcy, tak że przed kilkoma dniami wypłacono zapomogi za marzec.

Ogólna suma wypłaconych w tym miesiącu zapomóg wynosi 5706 zł.

(k) Kiedy zostanie uporządkowana ul.Niewachlowska. W budżecie m. Kielc na rok 1929-30 wstawiono pewną sumę na odrestaurowanie i uporządkowanie skandalicznie zaniedbanej ul. Niewachlowskiej.

Budżet jak już donosiliśmy, znajdu je się, obecnie w województwie.

Wydział wykonawczy w województwie budżet zatwierdził, obecnie wydział samorządowy opracowuje poszcze gólne załączniki.

Sprawa ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetu nastąpi najpóź niej około 15 sierpnia.

Zarząd miasta informuje nas, że z chwilą zatwierdzenia budżetu, magistrat natychmiast przystępuje do prze prowadzenia restauracji ul. Niewachlowskiej.

(k) Samobójstwo. Dnia 26 b. m. targnęła się na swe życie zażywając wiek szej ilości esencji octowej Rozalja Jastrzębska, lat 38, panna, z zawodu kraw cowa, zam. w Miechowie.

Wymieniona została tego samego dnia odwieziona do szpitala w Miechowie, gdzie w dniu 27 b. m. zmarła. Powodem samobójstwa była u denatki niechęć do życia.

(k) Aresztowania w Krzepicach. Częstochowski wydział śledczy w nocy na 30 b. m. przeprowadził rewizje na terenie miasta Krzepic pomiędzy tamtej szymi komunistami, należącymi do zw. młody kom., przyczem aresztowane członków należących do koła Z.M.K., a mianowicie: Blitz Kalma Icek, Hersz Mortenfeld, Majer Izbicki, Dawid Zoltak, Ryba Hudesa, Stanisław Dedezko, Ludwik Piskuła, Herszlik Wajsfelner, Moszek Icek Menitz, Jojne Altman i Hena Moszkowicz.

Nadużycia w kasie chorych w Sosnowcu.

Kasa wypłaciła na fikcyjne rachunki około 40 000 złotych

W powiatowej kasie chorych w Sosnowcu, jak się dowiadujemy, wykryte zostały znowu stare nadużycia, polegające na wypłatach fikcyjnych rachunków.

Mianowicie, jeden z urzędników, zatrudniony w aptece, w porozumieniu z pewną warszawską firmą aptečną, dostarczającą środków leczniczych dla kasy chorych w Sosnowcu, wypłacał rachunki za towary niedostarczone, a figurujące jedynie na przedstawionych do pokrycia rachunkach.

Pieniądze te przywłaszczał sobie. W ten sposób kasa chorych poniosła strat około 40.000 zł.

Zbrodnia na wiejskiej zabawie.

Ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu zajęli wczoraj mieszkańcy Zagórowa, powiatu olkuskiego Jan Ciepka, lat 35, brat jego Stanisław, lat 32, i Kajetan Wypchał, lat 33, oskarżeni o zabójstwo sąsiada 29-letniego Bolesława Bugaja.

W Zagórowie, w domu Stanisława Gajdy odbywała się zabawa weselna, na której zjawili się Ciepkowie, Wypchał i Bugaj.

Wesele było huczne, bawiono się wesoło i tańczono bez wytchnienia przy skocznych tonach muzyki i nikt nie przypuszczał, iż za chwilę rozegra się krwawa tragedja.

Podpity Jan Ciepka, wyszedłszy na środek izby, chciał zaprodukować się swym tańcem i zażądał usunięcia się tańczących par na boki.

Widząc pijanego i znanego z awanturniczego usposobienia Ciepkę, zadość uczyniono jego żądaniu, nie ustąpił jedynie Bolesław Bugaj.

Ku niemu rzucił się Ciepka z furją. Rozpoczęło się kilkuminutowe zmaganie, podczas, którego Ciepce przyszli z pomocą brat jego Stanisław i Wypchał.

Bugaj został pokonany i legł rozciągnięty na ziemi bez przytomności.

Przewieziony do domu, zmarł w kilka dni później.

Pośmiertna sekcja zwłok wykazała, iż Bugaj otrzymał cały szereg obrażeń w głowę, przyczem stwierdzono, że śmierć Bugaja nastąpiła skutkiem ropnego zapalenia opon mózgowych, z rany, przenikającej przez sklepienie czaszki do tkanki mózgowej.

Zabójców uwięziono.

Wczoraj na rozprawie przesłuchano kilkudziesięciu świadków, którzy przeważnie twierdzili, iż zajście wywołał sam ś. p. Bugaj.

Na przewodzie sądowym ustalono winę tylko braci Jana i Stanisława Ciepków, tych więc po zastosowaniu okoliczności łagodzących sąd skazał po 6 miesięcy więzienia, Wypchała zaś uwolnił od winy i kary.

Oskarżonych bronili adw. Krzemuski i Pawełek.

Z Sosnowca.

Obozy letnie dla młodzieży pozaszkolnej w Myszkowie.

Komitet W. F. i P. W. uzyskał 40 miejsc dla młodzieży pozaszkolnej z pow. będzińskiego w obozie letnim w Myszkowie. Kurs ten trwać będzie od dn. 15-8 do dn. 29-8 br. tj. 14 dni.

Komitet zamierza wysłać po 4 — 5 kandydatów z każdego miasta i gminy pow. będzińskiego, przedewszystkiem z pośród pracowników ciężkopracujących i potrzebujących wypoczynku.

Warunki przyjęcia. Ukończenie 17 lat, należenie do przysposobienia wojskowego (Tylko wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci nienależący do p. w. z powodów od nich niezależnych, jeśli zdeklarują przystąpienie do prac p. w. i w. f.). W razie niepełnoletności — zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Uczestnicy muszą zabrać ze sobą: prześcieradło, parę bielizny, ręcznik, mydło, łyżkę, nóż, widelec i możliwie kostjum sportowy. Pożądanem jest posiadanie własnego munduru p. w., który można nabyć w pow. komendzie P. W. w Sosnowcu.

Kurs i wyżywienie bezpłatne.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 13-8 br. do powiatowej komendy P.W. w Sosnowcu, ul. Nowa nr. 11 z podaniem dokładnych swych adresów.

Termin wyjazdu na powyższy kurs zostanie podany dodatkowo.

(z) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono 2 plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej oraz 5 planów budowlanych.

Polecono wydziałowi budowlanemu opracowanie planu strzelnicy małokalibrowej dla powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego.

Wydelegowano na zjazd nauczycieli szkół dokształcających zawodowych w Poznaniu p. Krzyżkiewicza.

(s) Wzrost kosztów utrzymania w lipcu. Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej do badania kosztów utrzymania, która odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem zastępcy inspektora, p. Rychłowskiego ustalono wzrost kosztów utrzymania w lipcu na 0,6%.

(s) Z towarzystwa rzemieślniczego Na onegdajszem posiedzeniu towarzystwa rzemieślniczego omawiano sprawę wycieczki dla członków na PWK. Postanowiono przedłużyć termin z 15 sierpnia na 7 i 8 IV br.

Koszty trzechdniowego pobytu w Poznaniu z przejazdami, bez utrzymania wynoszą 48 zł. od osoby.

HRABIA MONTE CHRISTO.

31.

A łódź minęła już tymczasem wyspę Rotanneau, na której ustawiona była latarnia morska, i zbliżać się zaczęła do wzgórza Katalońów. Tu wzrok więźnia z niezwykłą siłą przebijać zaczął ciemności. Tam gdzieś w tej stronie znajduje się przecież jego ukochana Mercedes. Wytężał wzrok i jakby w nagrodę tych wysiłków przed oczyma jego majaczyć zaczęła na brzegu sylweta kobiecej postaci. Może przeczucie powiedziało Mercedes, że ją przepływać będą tak blisko niej — i wybiegła, by mnie zobaczyć? — pomyślał Dantes.

Na wzgórzu katalończyków jedno tylko gorzało światełko. Po bliższem wpatrzeniu się i porównaniu położenia, poznał, że płomień ten pali się w pokoiku jego narzeczonej. W tę późną i ciemną noc, — jedna Mercedes czuwała.

Gdyby zawołał głośno, z pełnej piersi, wołanie to doszłoby do jej uszu zapewne, ale powstrzymał go wstyd fałszywy. Co by pomyśleli żandarmi? Nie otworzył przeto ust, choć mu się rwała dusza.

A łódź płynęła... Lecz więzień jej nie myślał już o swej drodze. Myślał o Mercedes. Jakaś łódkalna przyczyna przysłoniła mu światło z jej okna bijące. Odwrócił się i spostrzegł, że coraz głębiej się wrzynają w bezmiar wód, że coraz dalej są od brzegów.

Rozwinięto żagle i łódź szła pędem wiatru jedynie. Mimo wstrętu, jaki miał do wypytywań żandarmów, zbliżył się do jednego z nich i biorąc go za rękę rzekł:

— Przyjacielu, zaklinam cię, ulituj się nademną i daj mi odpowiedź. Jestem marynarzem i dobrym jestem francuzem, bez względu na to, że mnie o zdradę oskarżają; powiedz, dokąd mnie wieziecie, powiedz mi to, a honorem marynarza ci ręczę, że się zastosuję do mego położenia i poddam się losowi.

Żandarm spojrzał, pomyślał, wreszcie doszedł najwidoczniej do przekonania, że niema żadnej dobrej racji ukrywania przed więźniem celu podróży, o którym i bez tego dowie się on niezadługo; rzekł przeto:

— Jesteś marsylczykiem i marynarzem, a pytasz mnie dokąd zmierzamy?

— Tak, bo na honor, nie mogę się zorjentować.

— Albo masz oczy bielmem przysłonięte, albo też nigdy nie wychodziłeś z portu marsylskiego, aczkolwiek mówisz, że jesteś marynarzem.

— A jednak nie wiem.

— Obejrzyj się więc uważnie do około, to może nakoniec czegoś się domyślisz.

Dantes powstał, rzucił okiem w stronę, w którą statek płynął i ujrzał o pareset metrów przed sobą wyniosłą, stromą i posępną skałę, na szczycie której majaczyły kontury cytadeli zamku „If". Było to więzienie najstraszliwsze ze strasznych, dookoła którego czaiła się groza. Ten nagły widok z mroków się wyłaniający do głębi wstrząsnął Dantesem.

— Boże mój, Boże! — zawołał — to zamek If! I po cóż my tam płyniemy?

Żandarm tylko znacząco się uśmiechnął.

— Przecież niepodobna, aby tam mnie uwięzić miano. Zamek If jest przecież więzieniem stanu, przeznaczonem wyłącznie dla więźniów politycznych, wyjątkowo niebezpiecznych. A ja przecież nie popełniłem najmniejszego choćby przestępstwa Czy w tym zamku są jacyś sędziowie?

—O ile wiem, sędziów tam nie było nigdy. Jest tylko dowódca twierdzy, są dozorcy więzienni, jest wreszcie garnizon. No i jest mur wysoki, na wysokiej skale i morze dookoła.

— I mnie tam uwięzić mają, pomimo obietnicy pana de Villeforta?

— Nie wiem, co ci tam pan de Villefort obiecywał, wiem to jedynie, że płyniemy do zamku If! Ale co to jest!... Co robisz!... Hola!

Zaś Dantes, jednem poruszeniem jak błyskawica nagłem, które prze widziało jednak wprawne oko żandarma, chciał się rzucić do morza. Cztery atoli potężne pięście spadły na niego i powaliły na dno łodzi.

— Acha! — zawołał żandarm, gniotąc mu kolanami piersi — acha, to takie jest marsylskie słowo honoru? No tera bratku, porusz się tylko, a kulkę w łeb ci wpakuję nie zawodnie. Powinienem był odrazu tak zrobić!

— I wymierzył karabin w Dantesa.

c. d. n.

Krew ścinająca w żyłach tragedja.

Ojciec ratując dziecko sam zginął w płomieniach.

We wsi Piaski Nowe, gm. Częstocice przed kilku dniami rozegrała się grozą przejmująca scena.

W nocy o godz. 11.30 w chlewie gospodarza Piotra Michalika wybuchł niespodziewanie pożar, który w krótkim czasie objął cały budynek.

Śpiąca już wieś zerwała się na nogi.

Kto żył, biegł na ratunek płonącego budynku. Wiatr zagrażał przeniesieniem się ognia na sąsiednie budynki.

Powstał więc wielki krzyk i lament.

Ludzie na pół odziani biegali, jak nieprzytomni.

Nagle w drzwiach, znajdującego się w niedalekiej odległości od płonącego chlewu, domu rozległ się przeraźliwy okrzyk: „Moje dziecko!“, po którym ktoś w gwałtownych skokach rzucił się do płonącego budynku i utonął w odmętach strasznego żaru.

Świadkowie tej sceny zaparli dech w piersiach.

Minęło kilka chwil przykrego oczekiwania, po których w jednym z okien ukazała się z opalonemi włosami głowa nieszczęśliwca, a po chwili przez okno zostało podane 4-ro letnie dziecko, córka gospodarza płonącego chlewu, Michalika.

On to był właśnie.

Obudzony z twardego snu, widząc płonący chlew, przypomniał sobie, że córka jego tam się znajduje. Rzucił się więc na ratunek i życiem swojem przypłacił.

W chwili, kiedy dziecko znajdowało się już poza obrębem ognia, Michalik upadł tuż przy progu. W tym momencie runął dopalający się dach grzebiąc pod sobą bohaterskiego ojca.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Lekarz powiatowy dr. J. Pietraszewski wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Inspektor policji państwowej p. Wacław Zwirski, zastępca starosty powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Inspektor Zwirski mianowany został radcą wojewódzkim z pozostawieniem na obecnem stanowisku. W ten sposób p. radca Zwirski przeszedł ostatecznie do służby w administracji państwowej, gdzie pracował już od trzech lat.

(b) **Zamykanie piekarni.** W ubiegły poniedziałek miejska komisja sanitarno-techniczna, z zastępcą lekarza powiatowego dr. Blinstrubem na czele, dokonała oględzin szeregu miejscowych piekarni. Postanowiono 12 piekarni zamknąć do czasu przeprowadzenia w nich odpowiedniego remontu. Ogółem na 43 piekarni, znajdujące się na terenie Będzina, 25 piekarni zostało czasowo zamkniętych.

(b) **Targnęła się na życie.** Walerja Kobylas, lat 22, Warpienna 8, usiłowała popełnić samobójstwo wypijając esencji octowej.

Po przepłókaniu żołądka desperatkę pozostawiono na kuracji w domu.

Przyczyną targnięcia się na własne życie — nieporozumienie rodzinne.

Z Czeladzi.

Zatrucie, czy epidemja?

3 wypadki nagłego skonu w Czeladzi

W dniu 29 bm., pomiędzy godziną 10 a 12 w nocy zmarła nagle Franciszka Sibiela, zamieszkała przy ul. Będzińskiej 22, a następnego dnia o godzinie 4 popołudniu został przewieziony do szpitala na Śląsk, 29 letni syn jej Władysław, zamieszkały przy ul. Kaczej 3, który też zakończył życie.

Ponieważ Sibielowa była alkoholiczką, a syn jej krytycznego dnia był u niej w odwiedzinach, zachodziło więc przypuszczenie, że śmierć obojga nastąpiła skutkiem zatrucia i to najprawdopodobniej spirytusem denaturowanym.

Dopiero śmierć Feliksa Wypycha lat 48, też zamieszkałego przy ul. Będzińskiej 22, która nastąpiła wczoraj o godzinie 6 rano, a który nie używał ani alkcholu, ani też mięsa, każe szukać przyczyny gdzie indziej. Sekcja zwłok, o wyniku której z powodu spóźnionej pory podać nie możemy, napewno wykaże przyczyny zagadkowej śmierci i uspokoi umysły miejscowej ludności.

Na podstawie zeznań obłąkanego

skazano na śmierć robotnika polskiego w Niemczech.

Pisma niemieckie donoszą o odrzuceniu przez trybunał Rzeszy niemieckiej w Lipsku prośby o rewizję procesu robotnika polskiego, Klimka, skazanego na śmierć za rzekome morderstwo.

Sprawa ta przypomina żywo kompromitację sądów niemieckich w słynnej sprawie robotnika Jakubowskiego, straconego niewinnie.

W r. 1922 zamordowany został w pobliżu Landsbergu goniec bankowy. Wszelkie poszukiwania sprawców tego zabójstwa były bezowocne. Dopiero w marcu 1928 r. zgłosił się do policji kryminalnej pewien robotnik, komunikując, że jeden z jego znajomych, niejaki Klemsztein, przyznał się wobec niego, że to on wraz z kilkoma kolegami napadł i zabił gońca. Klemszteina aresztowano, przyczem powtórzył on swoje zeznanie, oświadczając jednak, iż rola jego ograniczała się do tego, iż stał na straży podczas popełniania morderstwa, którego właściwym sprawcą miał być Klimek. Klimek w międzyczasie opuścił był Niemcy, wrócił jednak na wiosnę 1929 r. i tu został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Głównym świadkiem w procesie nieszczęsnego Klimka był właśnie ów Klemsztein, który jednak nie zeznawał gdyż zapadł na chorobę umysłową. Sądowi wystarczyło do wydania wyroku śmierci odczytanie zeznań obłąkanego.

Pozatem zaszedł tu także identyczny wypadek jak z ś. p. Jakubowskim, że Klimkowi doręczono akt oskarżenia w języku niemieckim, którego nie zna i w którego brzmienie nie był wcale wtajemniczony. I w wypadku Jakubowskiego i w ostatniem sądzie niemieckim wystarczają zeznania kretynów i obłąkanych do ferowania wyroków śmierci.

Trędowatą po dwuletnim pobycie w szpitalu wysłano do męża w Częstochowie.

Przed dwoma laty Warszawa zaniepokojona była okropną wiadomością o umieszczeniu w szpitalu św. Łazarza niejakiej Praskowji Kulkowej, chorej na trąd.

Chorą zamierzano na koszt państwa wysłać na jedną z wysp na Bałtyku, gdzie leczą trędowatych, następnie jednak zdecydowano ściśle izolować trędowatą i pozostawić ją w szpitalu.

Jedynie żyjący jeszcze wówczas lekarz naczelny szpitala ś. p. dr. Watraszewski, postawił djagnozę, że nie jest to trąd złośliwy, zaraźliwy i przeto nie zachodzi konieczność izolowania chorej i odrywania jej od rodziny.

Pozostali lekarze byli jednak innego zdania i chorą zamknięto w specjalnym pokoju, nikogo do niej nie dopuszczano i poddawano dokładnym obserwacjom.

Dwuletnie prawie obserwacje nad chorą wykazały wreszcie, że ś. p. dr. Watraszewski miał rację i chorą postanowiono wypisać ze szpitala.

Ani jednak szpital, ani wydział szpitalnictwa magistratu nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za wypisanie chorej, to też zwrócono się do generalnej dyrekcji służby zdrowia przy ministerjum spr. wewnętrznych z prośbą o decyzję.

W tych dniach departament zdrowia zwołał konsyljum z udziałem najsławniejszych naszych lekarzy skórnych, które uznało, iż chora nie jest niebezpieczna dla otoczenia, — gdyż choroba jej wygasła.

Wobec tego postanowiono chorą wypisać i oddać do dyspozycji męża.

Kulkową wypisano ze szpitala.

Niestety, stan psychiczny chorej więzionej od dwu lat i żyjącej pod wrażeniem, że jest nieuleczalna, budzi poważne obawy.

Wyjechała ona do męża do Częstochowy, gdzie będzie jednak co pewien czas poddawana obserwacji lekarskiej.

„Bierzemy ślub śmierci!...“

Wstrząsające samobójstwo narzeczonych w dorożce na Annopolu.

Wstrząsające samobójstwo popełniła w Warszawie wczoraj wieczorem para narzeczonych 19-letni Czesław Dębowski i 16-letnia Irena Suchocka, zamieszkali na Annopolu.

Dochodziła godzina 9 wiecz. gdy do stacji dorożek na ulicy Targowej przed dworcem Wileńskim podeszła

młoda para.

— Do Annopola — rzucił mężczyzna dorożkarzowi sadowiąc się w dorożce.

Nim dorożka ruszyła pasażer polecił jeszcze dorożkarzowi podnieść budę.

Na ulicy Toruńskiej uszu dorożkarza dobiegły nagle jęki

z wnętrza pojazdu.

Zatrzymał konia, zsiadł z kozła i zajrzał pod budę.

W szarym mroku, słabo rozpraszanym lampami ulicznemi, ujrzał młodych splecionych uściskiem. Oboje byli nieprzytomni.

Przerażony dorożkarz przewiózł niezwłocznie młodą parę do 18 komisarjatu. Dyżurny przodownik, widząc, że stan obojga jest groźny, wezwał pogotowie.

Ze znalezionych przy desperatach papierów ustalono, że są to

narzeczeni

16-letnia Irena Suchocka i 19-letni Czesław Dębowski.

Suchocka miała przy sobie kartkę wyrwaną z notesu, na której skreśliła krótki list do swej matki następującej treści:

„Kochana Mamo!

Bierzemy ślub śmierci. Zamienia my się obrączkami. Śmierć nas połączy na wieki.

Irena Dębowska“.

Lekarz stwierdził u obojga

zatrucie kwasem solnym

i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł oboje desperatóww stanie groźnym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Suchocką umieszczono w szpitalu

na tej samej sali,

w której od onegdaj leży jej matka, Marja Suchocka.

Marja Suchocka również popełniła saombójstwo, połykając kilka pastylek sublimatu. Rozpaczliwy jej krok jest jednym z epizodów bolesnej tragedji, którą przeżywali młodzi.

Złośliwe języki

sąsiadek przedstawiły młodego Dębowskiego jako człowieka wykolejonego. Mówiono, że nie ma on zamiaru ożenić się z Suchocką, że stanowi ona tylko zabawkę w jego ręku.

Intrygi zrobiły swoje. Marja Suchocka dała wiarę niecnym plotkom i oświadczyła córce, że nigdy nie zgodzi się na jej ślub z Dębowskim.

Ale Irena stanęła twardo

w obronie swej wielkiej miłości

i zagroziła matce samobójstwem. Przejęta tem Marja Suchocka sama popełniła samobójstwo. W dwadzieścia cztery godziny później córka jej targnęła się na życie...

(c) **Zatrucie denaturatem.** Z dnia 29 na 30 bm., pomiędzy godziną 10 a 12 w nocy, zmarła nagle Sibiela Franciszka, zamieszkała przy ul. Będzińskiej 22. Ponieważ była ona alkoholiczką, przeto zachodzi przypuszczenie, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia denaturatem. I syn Libielowej też walczy ze śmiercią

(c) **Tak się kończy łobuzerstwo!** Za napad z nożem w ręku na Władysława Michalaka i lekkie uszkodzenie ciała został skazany przez sąd grodzki na miesiąc więzienia 18 letni mieszkaniec Bobrownik, Paweł Wieczorek.

(c) **Myślał, że ujdzie bezkarnie.** Paweł Wieczorek, lat 18, z Bobrownik, napadł w dniu 15 lutego na powracającego do Kamienia, Władysława Michalaka, zadając mu kilka cięć nożem, za co został skazany na miesiąc więzienia.

(c) **Za nieprzestrzeganie** porządków sanitarnych został pociągnięty do odpowiedzialności Piotr Miodyński, Milowicka 43.

Z Olkusza.

(ol) **Co rada miejska w Olkuszu uchwaliła?** Na ostatniem posiedzeniu rady miasta Olkusza, zapadły następujące uchwały: w związku z zamierzoną budową szkoły powsz. Nr. 2 w Olkuszu, oraz w związku z budową jezdni i chodników na niektórych ulicach Olkusza, rada upoważniła magistrat do zaciągnięcia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, pożyczkę długoterminową w wysokości zł. 250 tys. — W celu rozszerzenia ogrodu miejskiego przy ul. Mickiewicza, uchwalono nabyć plac, przylegający do tego ogrodu od suk. Marcionków. — Do komisji opieki społecznej wybrano radnych: Mrożewskiego, Majcherkiewicza, Glajtmana i Talermana.

Na zjazd przedstawicieli miast do Poznania pojedzie z ramienia magistratu, burmistrz Starkiewicz.

(ol) **Akademja ku uczczeniu d-ra Hercla.** Staraniem organizacji »Mizrachi« w Olkuszu, odbyła się w dniu 28 ub. m. w Olkuszu akademja ku uczczeniu pamięci d-ra Hercla, Działalność i życie uczonego żydowskiego, scharakteryzowała p. Szpringerówna z Olkusza.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego** pow. zawierckiego odbędzie się w nadchodzący czwartek.

(z) **Dziatwa na kolonjach.** Magistrat Zawiercia uruchomił drugi turnus kolonii letnich dla dziatwy w szkole V pod Zawierciem. Dzieci wyjechały w liczbie 115. Zarząd kolonji sprawuje p. Zaboklicka z pomocą dwu seminarzystek absolwentek. Dla dzieci wyznania mojżeszowego województwo kieleckie przesłało do wydziału powiatowego 650 zł.

(z) **O bezpieczeństwo ognioniowe** Jak się dowiadujemy wśród władz istnieje zamiar skasowania składów desek, które ulokowane w śródmieściu Zawiercia, stwarzają poważne niebezpieczeństwo ogniowe. Wszystkie kroki w tym kierunku zostaną przyjęte z ogólnem uznaniem, gdyż społeczeństwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie te składy sobą przedstawiają.

(z) **Włościanie na P.W.K.** Sejmik organizuje w najbliższym czasie drugą wycieczkę rolników na P.W.K, którą poprowadzi jak poprzednio instruktor straży ogniowych p. E. Wochtman.

(z) **Z towarzystwa rolniczego.** W nadchodzący czwartek odbędzie się konstytucyjne posiedzenie rady okręgowego tow. rol. Na porządku dziennym, prócz spraw bieżących figuruje jeszcze założenie sekcji hodowlanej, oraz sposoby ożywienia działalności kółek rolniczych.

(z) **Przed 1 sierpnia.** Wczoraj nad ranem, przygotowujący się do obchodu komuniści rozrzucili na mieście kilka odezw.

(z) **Czerwony kogut.** Dwa pożary wybuchły wczoraj w okolicy Zawiercia. W Okupnikach pod Zawierciem spłonął dom, wartości 3 tysiący złotych, należący do Aleksandra Iry. Przyczyną pożaru wadliwy komin. We wsi Bobolice spłonęło obejście Józefa Muchy. Straty wynoszą przeszło 5.000 zł. przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31.7.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.28¼
Paryż 34.96
Wiedeń 125,69
Praga 26.39½
Włochy 46.63
Belgja 125.00
Budapeszt 135,—
Szwajcarja 171.65
Holandja 357.74
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Dolarowa 67,00—66,75—67,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 47,00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 115,50-114,50-115,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 50,—
Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 31,7.

Bank Polski 164,00
Bank Zachodni 75,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Puls 7,85
Cukier 35,00—34,50
Firlej 31,25—31,50
Węgiel 71,00—71,25
Lipop 31,75
Modrzejów 24,75—24,50
Rudzki 33,50—33,75
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 31.7.

Żyto stare 25,00—26,00
Żyto nowe 26,00—27,—
Pszenica 47.50—48.50
Jęczmień przemiał. 29.00—30.00
Owies 24.50—27,—
Otręby żytnie 19.50—20.50
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 39,00
Mąka pszenna 65,% 73.00—77.—
Łubin żółty 42,00—47,—
Łubin niebieski 32,00—33,—
Usposobienie spokojne.

Zwierzę w ludzkiej skórze.

Apostoł-metodysta dokonał ohydnej zbrodni.

We wsi Kiczyny, pow. Radzymin, mieszka od wielu lat poważny, z długą siwawą brodą metodysta— p. Efroim Fajsze, cieszący się wielkim szacunkiem śród nielicznych wielbicieli.

P. Efroim jest uważany prawie za świętego, tak szczytne i wzniosłe wygłasza nauki i wcale niewdusznacznie daje do zrozumienia, że jest w bliskiej komitywie z całym szeregiem świętych.

Opinji metodysty nie zaszkodził wielce do tej pory żaden czyn nieetyczny, choć złośliwi i zawistni, (któż ich nie ma!) usiłowali twierdzić, że Fajsze, mimo swego dość poważnego wieku nazbyt lubi płeć piękną i to w najmłodszym wieku.

Współwyznawcy z całym jednak zapałem prostowali te plotki i tłumaczyli, że częste obcowanie Efroima Fajszego z nieletniemi dziewczynkami tłumaczy się religijnem nauczaniem i niesieniem słowa Bożego.

Ludzie udawali, że wierzą, kiwali sobie głowami i uśmiechali się tajemniczo.

Prorok nie ograniczał swej działalności tylko do Kiczyn, lecz od czasu do czasu wybierał się, wzorem apostołów, w podróże i nawracał w okolicznych wsiach.

Przed paroma dniami wybrał się właśnie w taką podróż p. Efroim i jakoby na zamówienie w lesie szamocińskim pod Jabłonną spotkał „grzeszną duszę", którą zapragnął nawrócić.

Ową „grzeszną duszą" była Helenka Pyżanowska 10-letnia dziewczynka, przebywająca z rodzicami na letnisku w Białołęce.

— Dzień dobry, malutka,— rozpoczął p. Efroim. — Dokąd idziesz?

— Na spacer i na jagody!

— I tak sama idziesz, nie boisz się?

— Nie, ja się nie boję strachów, bo tatuś mówi, że żadnych strachów niema, tylko są źli ludzie.

Kiwnął brodą p. Efroim Fajsze i przyznał rację tatusiowi Helenki.

— A wierzysz ty w Boga?

— Wierzę i zawsze z mamusią odmawiam paciorek.

— No to siądźmy tutaj, to ci opowiem ładną bajeczkę.

Helenka zgodziła się bez chwili namysłu, bo przecież taki pan, wyglądający, jak św. Mikołaj z długą brodą, musi znać piękne bajki, na które Helenka, jak każda 10-letnia kobietka była bardzo łakoma.

Fajsze rozpoczął opowiadać jakąś bajkę, lecz język mu się plątał jakoś nnewyraźnie i ręce dziwnie drżały.

Nagle rzucił się na dziewczynkę, począł ją dusić za gardło, całować i drzeć sukienkę, a wreszcie omdlałą ze strachu i bólu zdeflorował.

Zostawił nieprzytomne dziecko i zbiegł do swych Kiczyn.

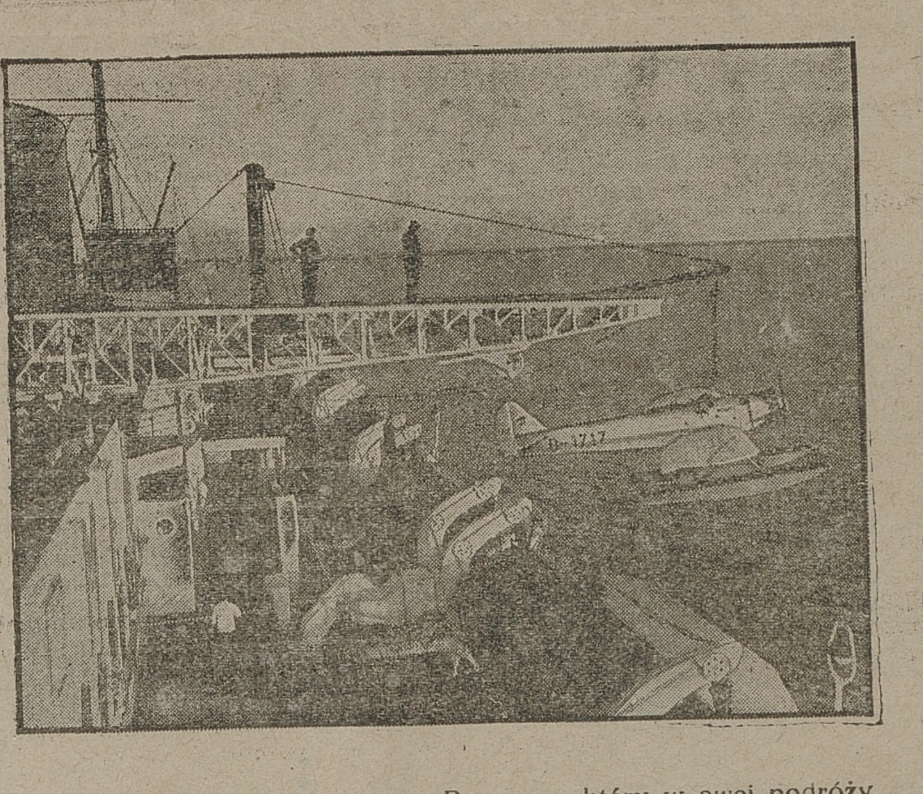
Helenkę znalazł w tym strasznym stanie gajowy. Ocucił ją, odprowadził do rodziców i dał znać policji.

Zbrodniarza odnaleziono w Kiczynach we własnym domu i aresztowano.

Zwierza w ludzkiej skórze czeka rozprawa sądowa i długie więzienie.

Helenka chora poważnie z powodu wstrząsu nerwowego.

Niemiecki kolos transatlantycki.



Najszybszy okręt oceaniczny »Bremen«, który w swej podróży zdobył błękitną wstęgę ocennu za szybkość, w odległości 1000 kilometrów od lądu amerykańskiego wyrzuca samolot wiozący pocztę do Stanów Zjednoczonych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94